

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwa razy w dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłka 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.

NeKpologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Ku czci Zygmunta Krasińskiego.

Lwów, 15 maja.

Pierwszy punkt wieczoru, urządzanego wczoraj przez „Czytelnię katolicką“ na cześć Zygmunta Krasińskiego, nie doszedł do skutku z powodu wypadków, przez program uroczystości nieprzewidzianych. Zapowiedziany był odczyt prof. Maryana Zdziechowskiego, który wśród młodzieży ma opinię słowianofila o moskiewskim zabarwieniu.

Już od rana krążyły pogłoski, że młodzież ma przeciwko p. Zdziechowskiemu demonstrować, jeśli zechce on w odczycie swe poglądy propagować. O godz. 7-mej wieczorem w ratuszu znalazło się paruset akademików i techników, którzy chcieli zakupić bilety na galeryę.

Oznajmiono im, że pomimo zapowiedzi na afiszach, biletów na galeryę sprzedawać się nie będzie. Po długich certacyach, młodzież postanowiła zdobyć wejście szturmem. Próżno opierali się pacholowie magistracy; po mężnej obronie drzwi wejściowych, ulegli przemocy... Zatrwożyło to panów komitetowych, choć młodzież uspokoiła się rychło i zachowywała się zupełnie poprawnie. Nawet za wejście każdy z obecnych należność zapłacił.

Ale komitetowi, zatrwożeni snąc buńczuczną postawą młodzieży, postanowili odczyt cofnąć. Po godzinie ósmej rozpoczął się obchód chóralnym śpiewem „Echa“.

Szły dalej zapowiedziane przez program popisy wokalne, muzyczne i deklamacyjne. Oklaskiwano gorąco kwartet wionoczelistów i deklamację artysty p. Popławskiego (ustęp z „Przedświtu“), podkreślając te ustępy, w których można było dopatrzeć się aluzji do duchów zwątpienia i ciemnoty... Wyczerpano program. Publiczność wahała się jeszcze, spodziewając się, że teraz właśnie p. Zdziechowski swój odczyt wygłosi. Wreszcie sala poczęła się wypróżniać. Wówczas zagrzmiła pieśń: „O cześć wam, panowie, magnaci!“ a potem „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

Lwów, 15 maja.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem we własnej sali w pasażu Mikolascha odbył lwowski oddział Tow. Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza swoje doroczne walne zgromadzenie, na które przybyła dość poważna liczba członków.

Zgromadzeniu przewodniczył inż. Mikołaj Czaykowski.

Z odczytanego sprawozdania okazuje się, że Uniwersytet urządził w ubiegłym roku 183 wykładów i miał w ogólnej liczbie 15.502 słuchających. Jednakże najistotniejszy cel tych wykładów został tylko częściowo osiągnięty.

Zarząd Uniwersytetu pragnąłby na wykładach skupić jak największą ilość robotników, a frekwencja ich wynosiła w ubiegłym roku tylko 18 proc. ogólnej. Przytem ciężkie warunki materialne zmusiły zarząd do urządzania wykładów nadzwyczajnych, właściwie mijających się z zadaniem Uniwersytetu, tj. „Wieczorów literackich“, na których zbierała się z istoty rzeczy tylko inteligentna publiczność. Jednakże opłacane przez nią wyższe wstępy, kryły niedobór budżetu wykładów popularnych. Jednym z najdonioślejszych czynników Uniwersytetu jest biblioteka, która atoli z powodu braku funduszy odpowiednich jest bardzo skromniutka.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się nadzwyczaj obszerna i żywa dyskusja, która przeciągnęła się do godziny 11½ w noc. Wzięli w niej udział pp. inż. Libański, dr. Diamant, panie dr. Loewenherz, dr. Salomea Perlmutter, dr. Felicya Nossig, Hankiewicz, dr. Waldmann i in.

Po udzieleniu dotychczasowemu zarządowi absolutorium wybrano nowy, w którego skład weszli pp. Hausner (przew.), Teller, Dawid, Harasymowicz, Wyrostek, Libańska, Konopacka, Czaykowska i Douglas. W skład komisji rewizyjnej pp. Kachnikiewicz, Lilienowa i Weinfeld. Do sądu polubownego wybrani zostali pp. dr. Loewenherz, Weinfeld, Czaykowski, dr. Diamant, Poznański i Koskowski.

Wybory do Rady m. Krakowa.

(Depesza „Słowa Polskiego“.)

Kraków, 15 maja. Wczoraj odbyły się wybory 12 członków Rady miasta z oddziału większych realności. Na 209 uprawnionych głosowało 190. Wybrani zostali kandydaci, popierani przez stronnictwo konserwatywne: 1) Mieczysław Sędzimir, naczelnik filii Banku krajowego 177 głosami, 2) dr. Walenty Stanisławski, adwokat 175 gł. (obaj ci kandydaci byli na obu listach), 3) dr. Franciszek Paszkowski, adwokat i poseł Sejmovy 134 gł., 4) Wandalin Beringer, budowniczy i właściciel realności 133 gł., 5) dr. Piotr Górski poseł na Sejm i do Rady państwa 133 gł., 6) dr. Juliusz Leo, prof. uniwersytetu i poseł Sejmovy 133 gł., 7) hr. Antoni Wodzicki, poseł na Sejm i do Rady państwa 131 gł., 8) dr. Stanisław Tomkiewicz, konserwator zabytków krakowskich 130 gł., 9) dr. Bolesław Ulanowski, prof. uniw. 129 gł., 10) Henryk Szatkowski, sekretarz Tow. wzaj. ubezp. 128 gł., 11) dr. Artur Benis, sekretarz Izby handlowej i dr. Leon Rothwein, adwokat 119 gł. Po wybranych otrzymali kandydaci stronnictwa demokratycznego dr. Adam Doboszyński 62 gł., dr. Maurycy Wechsler tyleż, inni poniżej tej cyfry.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń 15 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Izby, na którem imieniem Koła polskiego wygłosił bardzo dobrą mowę p. Starzyński, domagając się licznych połączeń kolejowych w Galicyi, ukończono dyskusję nad budżetem mm. kolei i przystąpiono do debaty nad budżetem rolnictwa.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia:

Budżet kolejowy.

P. Starzyński omawia w dalszym ciągu sprawę kolei południowej, domagając się, by strzeżono należycie interesów wierzycieli. Perusza sprawę taryfową i zaznacza, że w Anglii, Francji i Ameryce północnej reprezentacje ludowe mają wielki wpływ na taryfy. Przechodzi do omawiania sprawy budowy kolei i ruchu na kolejach. Wykazuje konieczność linii Lwów-Winniki-Brzeżany-Podhajce.

Oświadcza się za bezpośrednim połączeniem Lwowa z Warszawą, co mogłoby nastąpić przez wybudowanie linii Lwów-Bełzec-Lublin. W delegacjach podniesiono, że stosunek Austrii do Rosji jest przyjazny, wobec tego wpływ Austrii powinien pokonać trudności, stawiane w tej sprawie przez Rosję. Wybudowaniem tej kolei stworzonoby bezpośrednie połączenie morza Czarnego z Bałtykiem, któreby miało tak wielkie międzynarodowe znaczenie, że ewentualne szkody, wynikłe stąd dla linii Lwów-Kraków nie wchodzi w grę. Domaga się koncesjonowania kolei Janów-Jaworów i Tarnopol-Zbaraż. Omawiając sprawę ruchu, zaznacza, że na linii Lwów-Bełzec pociąg jedzie z szybkością 7 km. na godzinę. (Wesołość).

Powodem tego jest oszczędzanie węgla. Dalej domaga się p. Starzyński bezpośredniego połączenia pospiesznym pociągiem Krakowa z Trzebinia, przez co podróż ze Lwowa do Warszawy stałaby się o 6 do 8 godzin krótszą. Urguje bezpośrednie połączenie Jarosławia z Sokalem za pomocą wagonów, kursujących wprost. Uskarża się na brak wagonów, szczególnie na linii Lwów-Podwoleczyska, na brak wagonów po większych stacjach kolejowych, gdzieby wagony mogły być ważne wraz z ładunkiem, tak, że nie potrzebaby przewozić towarów w otwartych wozach, przyczem często pewna ilość ich znika.

Co się tyczy ulg taryfowych należałoby zaprowadzić jednolity system, a nie raz bez przyczyny odmówić ułatwień, a drugi raz przyznać je. Tak u. p. członkowie walnego zgromadzenia towarzystw rolniczych, przeważnie mniejsi właściciele dóbr, nie otrzymali żadnych ulg w jeździe; natomiast cyrkowi Henry, który obecnie daje przedstawienia w Krakowie, przyznano ulgi. W końcu omawia p. Starzyński kwestyę językową, domagając się zaprowadzenia języka polskiego w służbie wewnętrznej na kolejach galicyjskich, co nie przyniosłoby szkody służbowym stosunkom ani też nie groziło bezpieczeństwu państwa. (Żywe oklaski).

Polemika.

Po p. Basevim (klub włoski) przemawiali posłowie Mosdorfer (Niem. str. l.), Mastalka (Młod.), który bezwarunkowo domagał się upaństwowienia, Ryba (Młod.) i Forzt (Młod.); ten ostatni polecał przyjąć rezolucję w sprawie zaprowadzenia taryfy kilometrowej; polemizował z wczorajszymi wywodami Kolischer, który oświadczył się za taryfą stopniową. Forzt sądzi, że byłoby także dla Galicyi z korzyścią, gdyby taryfa stopniowa (Staffeltarif) upadła. Zniżenie taryfy byłoby powodem obniżenia poziomu cen zboża.

Wszystkie rolnicze stowarzyszenia oświadczyły się za kilometrową taryfą — z wyjątkiem Galicyi, jakkolwiek Galicya w utrzymaniu stopniowej taryfy nie ma bynajmniej tak wielkiego interesu. W dalszym ciągu polemiki z Kolischerem powiada Forzt, że cały austriacki system taryfowy polega prawie wyłącznie na taryfach specjalnych, na czem Galicya wcale dobrze wychodzi (Protesty, niepokój u Polaków). Forzt oświadcza w końcu, że choćby Polacy głosowali przeciw jego rezolucji, spodziewa się, iż ona mimo to będzie przyjęta. Po przemówieniu p. Schreiner (niem. post.) zabrał głos p. Kolischer.

Wobec wywodów Forzta, zauważył, że wczoraj oświadczył, iż gros systemu taryf kolejowych całego świata nie może być inaczej skonstruowane jak tylko na zasadzie szablonu, i że tylko dla pewnych, oznaczonych celów należy zrobić wyjątek w formie taryf kierunkowych.

Przewodnią myślą wczorajszej jego mowy (Kolischer) było to, że powinno się prowadzić politykę austriacką w przeciwieństwie do węgierskiej (żywe oklaski na ławach polskich).

Bez względu na polityczne aliansy jest mowca z rzezonych powodów zapatrywania, że rogatki w Marchegg, Bruck i Boguminie są decydujące. Z tego powodu mowca popierał ten sam cel, który jest programem także dra Forzta, a mianowicie połączenie upaństwowienia interesowanych kolei w Czechach z Węgrami, pośrednio albo bezpośrednio. Polityka ekonomiczna i taryfowa musi odpowiadać interesom interesentów a nie ogólnym stosunkom taryf towarowych. Mowca zastępuje interesy rolnictwa. dr. Forzt ma takie same zupełnie zasady co do swego kraju, a jest obowiązkiem mowcy przemawiać za tem wszystkim, co może przyczynić się do osiągnięcia celów polityki agrarnej (Potakiwania u Polaków).

Mogą zająć takie ekonomiczne konfiguracje, w których musi się zaniechać nawet taryfy stopniowej, choć teoretycznie dobrej, z tego jednak jeszcze nie wynika, aby było koniecznością załatwić tę kwestyę przez wprowadzenie szematycznej formy nowej taryfy kilometrowej. Prusy miały niegdyś taryfę kilometrową dla zboża, porzuciły ją jednak. W Belgii i Rosyi istnieje zdecydowana taryfa stopniowa. Jeżeli we wszystkich wypadkach pragnie się porzucić specjalną taryfę I., to Polacy muszą ze stanowiska swego kraju stanowczo przeciw temu zaprotestować, ponieważ wskutek geograficznych wymiarów Galicyi mają do czynienia z bardzo wielkimi oddaleniami. (Żywe potakiwania u Polaków.)

Biednemu, wynędzniałemu krajowi, odebrałoby się ostatnią cząstkę sposobności produktywnej pracy, gdyby się zniósł stopień w taryfie dla artykułów, które się w istocie eksportuje. Jest postulatem klubu mowcy nie naruszać zasady stopniowania, o ile ona dotyczy handlu galicyjskiego i handlu, w którym Galicya jest zaangażowana. (Oklaski u Polaków). Mowca podziela zapatrywanie dra Forzta, że taryfy są przeznaczone na to, aby tworzyć uzupełnienie niedostatecznych niestety cel; mowca też będzie w swoim klubie zawsze w tym kierunku wywierał wpływ, aby te dążenia znalazły poparcie, ale zawsze pod hasłem taryf kierunkowych.

Mowca prosi w końcu o przyjęcie wniesionej wczoraj przez się rezolucji, a odrzucenie rezolucji Forzta. (Żywe oklaski u Polaków.)

Głosowanie.

Po przemowie referenta przystąpiono do głosowania. Dotyczący tytuł ministerstwa kolejowego przyjęto.

Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami komisji budżetowej.

Rezolucya Forzta brzmi: Wzywa się c. k. ministerstwo kolei, aby działało w tym kierunku, by w specjalnej taryfie I została zniesiona zasada skali malejącej, a zastąpiona była taksami jednolitymi kilometrycznymi.

Wniosek Kolischera skierowany przeciw tej rezolucji brzmi: „Wzywa się c. k. rząd, aby przez ułożenie odpowiedniej taryfy kierunkowej, ochronił swojską produkcję przed produkcją zagraniczną“.

Przyjęcie wniosku p. Kolischera.

W głosowaniu wniosek Kolischera bardzo znaczną większością uchwalono. (Oklaski u Polaków.)

Budżet rolnictwa.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Po referacie p. Kozłowskiego dyskusję przerwano i posiedzenie o godz. 9 wieczór zamknięto. Następnie dzisiaj.

Delegacje wspólne.

(Depesze „Słowa Polskiego“.)

Komisja budżetowa węgierskiej delegacji.

Budapeszt, 15 maja. W komisji budżetowej dla spraw zagranicznych węgierskiej delegacji oświadczył w ciągu dyskusji minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski w sprawie podróży arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Londynu, — wobec zarzutów, jakoby w wyborze świty arcyksięcia nie uwzględniono dostatecznie prawnopństwowego charakteru monarchii — że dotyczące wywody polegają na błędnym założeniu. Arcyksiążę udaje się na koronację do Londynu wyłącznie jako zastępca cesarza i króla. O jakimś dzieleniu tego charakteru zastępstwa nie może absolutnie być mowy.

Koordinacja osoby arcyksięcia z towarzyszącymi jego świty, choć niewiedzieć jak wysoko położonymi, jest w państwie monarchicznym niedopuszczalna. Arcyksiążę nie jedzie do Londynu na czele delegacji, lecz jako osobisty zastępca monarchy. Monarcha wybór świty, dokonany przez arcyksięcia, pochwała. Arcyksiążę troszczył się o to, aby także wybitni członkowie węgierskiego społeczeństwa towarzyszyli mu.

Zaproszono także inne osobistości, ale wszystkie one nie mają nic, ani nikogo reprezentować, należą do orszaku, do obszerniejszego dworu arcyksięcia, a zatem z tych okoliczności nie można brać powodu do prawnopństwowych utyskiwań, tak samo, jak gdyby np. więcej Węgrów weszło w skład świty arcyksięcia, a tylko jeden Austryjak. Jest to sprawa czysto dworska, co do której minister nie ma żadnej ingerencji.

Budapeszt. Komisja budżetowa węgierskiej delegacji zatwierdziła budżet i uchwaliła wyrazić ministrowi spraw zagranicznych najgorętsze uznanie i pełne zaufanie.

Sejm węgierski.

(Depesze „Słowa Polskiego“.)

Budapeszt, 15 maja. W sejmie węgierskim podczas obrad nad ustawą finansową, przemawiał Szell; polemizując z wywodami Kossutha, odparł twierdzenie, jakoby „korona w walce między prezesami obu gabinetów stanęła po stronie Austrii“. Korona nie przechyliła się ani na tę ani na ową stronę. Szell oświadczył, że w rokowaniach ugodowych będzie zawsze strzegł żywotnych interesów Węgier. Odparł podejrzenie, jakoby w rokowaniach z Koerberem Węgry były stroną powolną.

Podróż Loubeta do Rosji.

(Dep. Słowa Polskiego.)

Brest, 15 maja. Przybył tu wczoraj prezydent Loubet. Miasto jest ustrojone chorągwiami. W drodze do prefektury witali go prezydent i ministrowie tłumy ludności, wznosząc gromkie okrzyki.

Brest. Wczoraj popołudniu odjechał prezydent Loubet na pokładzie okrętu „Montrana“ do Rosji.

Podziemna i urzędowa Rosya.

(Depesza „Słowa Polskiego“.)

Tołstoj do cara.

Berlin, 15 maja. *Localanzeiger* donosi, że Lew Tołstoj przesłał carowi list, w którym podniósł konieczność prowadzenia w dalszym ciągu dzieła reform Aleksandra II.

Car podobno przychylnie przyjął pismo znakomitego pisarza.

„Czarny gabinet“.

Zurich. Tutejsze pismo *Volkswehr* donosi z dobrego źródła, że nowy minister spraw wewn. w Rosji Plewe wydał tajny okólnik z poleceniem utworzenia na urzędach pocztowych wszystkich miast rosyjskich t. z. „czarnego gabinetu“, któryby miał na celu otwieranie listów i czytanie ich.

Podwyższenie cen na kolejach rosyjskich.

Wrocław. Dzienniki tutejsze donoszą, że na wszystkich rosyjskich kolejach będą z dniem 1-go lipca st. st. podwyższone ceny jazdy na pociągach kurjerskich o 40%.

Następca Szachowskiego.

Petersburg. Następcą Szachowskiego na czele głównego zarządu prasy będzie Słuczewskij.

Sytuacja.

(Depesze „Słowa Polskiego“.)

Program parlamentarny.

Wiedeń 15 maja. Wczoraj o godz. 5 po południu ustalono wreszcie program najbliższych prac parlamentu i to za pośrednictwem p. Baernreithera, który udał się do Pesztu specjalnie w tym celu, aby porozumieć się z rządem węgierskim w sprawie terminu plenarnych posiedzeń delegacyjnych.

Wobec tego plenarne posiedzenie delegacyjne odbędzie się dopiero 26 bm. Umożliwi to austr. parlamentowi załatwienie całego budżetu do końca maja, tak, że uchwalenie nowego prowizoryum budżetowego od 1 czerwca b. r. staje się niepotrzebnym.

Posiedzenia Izby odbędą się, wedle tego repertuaru, w dniach 16, 20, 21, 22, 23, 24 maja, poczem nastąpią posiedzenia delegacyjne.

W dniu 2 czerwca Izba zbierze się znowu, celem załatwienia innych ustaw, jak o handlu terminowym zbożem, podatku od biletów kolejowych i t. d.

Koerber zachwiany?

Wczoraj krążyły wieści w dobrze zazwyczaj poinformowanych kołach parlamentarnych o zachwianiu się stanowiska dr. Koerbera.

Węgrzy nie chcą rzekomo porozumiewać się w sprawie ugody i taryfy aut. z Koerberem, ponieważ ten stoi na czele gabinetu urzędniczego. Żądają oni gabinetu parlamentarnego, któremu gotowi są poczynić ustępstwa, w żadnym zaś razie nie uczynią tego Koerberowi.

„Der kommende Mann.“

Mówią już o możliwości parlamentarnego rządu, na którego czele stanąłby obecny prezes delegacji austr. p. Baernreither.

Utrzymują, że w takim razie musiałoby nastąpić jeśli nie porozumienie, to przynajmniej z bliznie czesko-niemieckie. Do nowego gabinetu należałoby także czeski minister z teką, ale z łona parlamentarzystów. Wogóle gabinet taki miałby wybitny charakter czesko-niemiecki. Kombinacja ta byłaby oczywiście dla Koła polskiego i interesów Galicyi bardzo niekorzystną.

Echa parlamentarne.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów zakończyła się szermierka słowna w kwestyi taryfowej pomiędzy p. Forsztem i Kolischerem. Jest to oczywiście teoretyczna muzyka przyszłości, która jednak przybrała charakter ostrej polemiki, gdyż Forzt w ferworze krasomówstwa swego wytoczył także działa przeciw galicyjskim interesom ekonomicznym.

Forzt przemawiał nie w imieniu swego klubu (Młodoczech), lecz w imieniu własnym i nie przyszedłby wcale do głosu, gdyby mu jeden ze słownych posłów nie odstąpił głosu.

Wobec tego, że mowa Forzta wywołała w Kole polskim przykre wrażenie, zapewniał Pacak Jaworskiego imieniem klubu czeskiego, że Forzt mówił tylko we własnym imieniu i jeśli rzeczywiście występował przeciw Galicyi, to tego Czesi nie dosłyszeli, ubolewają nad tem i z Forztem się nie solidaryzują.

Podczas głosowania zdarzyło się wesołe *qui pro quo*, mianowicie, że p. Stwiertnia musiał opuścić Izbę podczas głosowania nad jego własną rezolucją, a to dlatego, że Koło uchwaliło głosować przeciw niej.

W kołach parlamentarnych krążyły wczoraj wieści o wymianie ostrych listów pomiędzy p. Kozłowskim a gen. Galgoczym. Kozłowski zapewniał mnie osobiście, że pogłoska ta jest nieprawdziwą.

Grupa demokratyczna Koła z pod znaku Roszkowskiego obradowała wczoraj nad sprawą fuzyi z koncentracją demokratyczną.

Postanowiono poczynić wprawdzie kroki w sprawie takiego połączenia, ale wstrzymać się z ostateczną uchwałą aż do chwili, w której znane będą rezultaty obrad wszystkich demokratycznych posłów, którzy, jak wiadomo, odbędą podczas Zielonych świąt zjazd we Lwowie.

Echa katastrofy na Martynice.

(Dep. „Słowa Polskiego“.)

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork. Dzienniki donoszą z St. Thomas z 13 maja: O godz. 4:30 popołudniu dało się uczuć wstrząśnienie ziemi, które wywołało wśród ludności wielkie przerażenie. Wielu mieszkańców puciekowało z domów. Trzęsienie ustało jednak, zanim mogła być wyrządzona jaka szkoda.

Dar papieża.

Rzym. Papież ofiarował 20.000 lirów na wsparcie dotkniętych katastrofą na wyspie Martynice.

Wezuwiusz spokojny.

Rzym. Agencja Stefaniego donosi, że rozpoznał przez pewną wiedeńską agencję doniesienie, jakoby Wezuwiusz objawiał zwiększoną czynność, duży strumień lawy spływał po stoku góry a z krateru leciały kamienie i ogniście pociski, wyglądające z daleka jak pękające granaty — jest zupełnie zmyśnione. Wezuwiusz jest zupełnie spokojny. Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby władze Neapolu zawiadomiły ludność o groźnym jej skutku wybuchu niebezpieczeństwie.

Opinia geologa.

Londyn. Znany geolog Heilpern oświadcza, że wyspy antylskie, zagrożone katastrofą wulkaniczną, mogą w ogóle zginąć z powierzchni, tj. zalanane być przez ocean.

Groźba nowych katastrof.

Nowa katastrofa zagraża, gdyż akcja wulkanów rozszerza się na Meksyk. Wulkan Pico di Colina objawia już pierwsze znaki bliskiej erupcji. Mieszkańcy uciekają.

Szczęście w nieszczęściu.

Paryż. Jedynym człowiekiem, który zdołał ocalać w St. Pierre był skazaniec, który odbywał karę więzienną.

Ofiary w St. Vincens.

Liczba ofiar wynosi w St. Vincens 2000. Erupcja wulkanu Pele trwa dalej.

Siła złogo.

Londyn. Okolice miasta St. Pierre zagrożone są dżumą.

Rewolucya w Persyi pod nieobecność szacha.

(Dep. „Słowa Polskiego“.)

Paryż, 15 maja. W chwili, gdy szach wybrał się do Europy (dziś przejedzie przez Lwów *Red.*) donoszą z Teheranu, że rewolucyjny tajny związek daje tam coraz silniejsze objawy życia i operuje na wielką skalę z pomocą trucizny.

Dotychczas znaczna liczba bogatych dygnitarzy duchownych i świeckich została potruta. Życie następcy tronu zagrożone. Woda w studniach zatruta. Panuje ogólna panika. Zarządzono wiele aresztowań; uwięzionych poddano torturom, ale okazało się, że są niewinni.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 15 maja.

Szkoly dla jankących się.

Kraków. Bawił tu wczoraj radca szkolny, Mieczysław Zaleski w sprawie organizacji dwóch kursów dla jankących się dzieci; kursy te urządziła Rada szkolna krajowa, jeden dla chłopców, drugi dla dziewcząt. Kierownictwo kursów obejmą nauczyciele, którzy w podobnych zakładach wiedeńskich odbyli praktykę potrzebną.

Pierwszym warunkiem odzwyczajania się od jankania jest dwutygodniowe milczenie. Szkoła już w najbliższym czasie wejść ma w życie.

Nowe uniformy na kolejach.

Wiedeń. *Wiener Ztg* ogłasza obwieszczenie ministerstwa kolei, uzupełniające i zmieniające przepisy o uniformach i zaprowadzające bluzy.

Nowy parlament francuski.

Paryż. Nowa Izba zbierze się na pierwsze posiedzenie w dniu 1 czerwca, w niedzielę.

Protest Don Carlosa.

Wenecya. Pretendent do tronu hiszpańskiego Don Carlos ogłasza protest przeciw objęciu rządów przez Alfonsa XIII. i grozi rewolucją.

Objawy rewolucyjne na Kaukazie.

Tyflis. Według doniesienia dziennika urzędowego zgromadził się 4 maja w Baku, na placu przed ormiańskim kościołem, tłum ludności, liczący kilkaset osób. Tłum rozwinął czerwony sztandar i hałasował. Rozdawano pisma treści rewolucyjnej.

Policja przy pomocy kozaków przywróciła porządek. Dwie osoby aresztowano. Obeszło się bez gwałtu publicznego.

Z sali sądowej.

Lwów 14 maja.

Przed sądem przysięgłych.

(Mily siostrzeniec.)

Petro Rosa, młody włościanin w Turynce, przeszedł do swojej majątnej ciotki w odwiedzinach... ty-

ko że w nocy i miast wejść bramą, uważał za stosowniejsze przeleżeć przez parkan. A że ciocia „bohaczka“ miała w komorze dużo i maki i cukru i różnych wiktualów, a także dopiero co zabiła świnie, więc też zamiast do świetlicy, zaszedł Petro ot tak jakoś... do komory. Lecz nie miał szczęścia. Właśnie przechodziła drogą Matrona Sawuła z jedenastoletnią córeczką, która spostrzegła Petra, dobierającego się do zamków u drzwi komory. Matka i córka narobiły krzyku, zbiegli się ludzie i schwycili Petrunia na gorącym uczynku. Przyszedł też i żandarm, skąd kochającego siostrzeńca i zaprowadził do „becyrku“.

Na dzisiejszej rozprawie „robi“ Petrunio bardzo świętego. Trzęsie się i odpowiada ze złożonemi, by do modlitwy rękami, patrząc w trybunał, jak w cudowny obraz. Powiada, że był tak pijany, iż nie wiedział co robi, dlatego może być, że się dobierał do komory ciotki, lecz sobie tego nie przypomina. Zresztą nie kradłby, „bo ojciec jego nie kradł, więc i on nie kradnie i dzieci jego kraść nie będą“.

Wyrok zapadnie popołudniu.

(Kradzież kożucha).

Iwan Matuza z Rawy ruskiej, skradł księdzu Kozarowi kożuch i chciał go spieniężyć za śmiesznie małą kwotę 10 koron. Gospodarz, któremu Matuza zaofiarował kupno kożucha, oddał go w ręce sprawiedliwości.

Trybunał skazał Matuzę na dwa miesiące więzienia.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej we Lwowie,

w dniu 14 maja 1902.

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad ¹⁾ w 24 g.	U w a g i.
7 rano	728.5	+ 6.6	SE ³	5.0	Najwyższa temperatura +15.6, najniższa +3.1.
2 popoł.	728.7	+13.3	SE ³		W południe padał obfity deszcz później mniejszy około 6.
9 wiecz.	728.9	+ 9.5	cina		

¹⁾ Mierzy się o godzinie 2-jej p.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, burzliwe deszcze, chłodno.

— **Ozwartek**, 15 maja. **Dziś**: O 5 popołudniu koncert muzyki wojskowej przed Domem Inwalidów. — O 5½ przejazd przez główny dworzec szacha perskiego. — O 6 wieczorem posiedzenie Rady miejskiej. — O 7 wieczór w Tow. prawniczym (ul. Karola Ludwika 1. 3), dyskusja nad odczytami pp. Pilata i Lassoty: „O socjologii“. — O 7½ wieczorem w teatrze miejskim „Piękna z Nowego Yorku“ operetka w 3 aktach 5 odsłonach G. Kerker. Występ p. Miłowskiej. — O 8 wieczór w Związku naukowo-literackim odczyt p. B. Elmera nt. „Wszehideal, psychologia uczuć socyalnych na podstawie książki Holzapfła“.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Ale w tejże chwili sygnaturka przedzwaniała poczęła świągotliwie, a potem dzwony się ozwały ogromnym, moenym głosem; były wolno, długo, monotennie i tak potężnie, że ten śpizowy hymn trząsał drzewami aż liście padały i rozlewał się fala po wsi całej, huczał w izbach, rozlegał się po polach, aż bydło podnosiło ciężkie łby i wpatrywało się w słońce, a spłoszone ptaki uciekały na pola.

A we wsi ruch się czynił.

Słońce przygrzewało niezgorzej, że wszystkie okna i drzwi chałup powywierano na przestrzal; gdziegdzie pod przyzbami myto się jeszcze, gdzie znowu czesano i zaplatano warkocze; gdzie wytrępywano świąteczne szmaty, zmięte całotygodniowem leżeniem w skrzyniach; gdzie już wychodzono na drogę, że raz w raz, niby maki czerwone, niby geranie żółte, co dokwitały pod ścianami, albo te nagietki i nastureye, tak szły kobiety strojne, szły dziewczyny, szły parobcy, szły dzieci, szły gospodarze w białych kapotach, podobni do ogromnych żytnich snopów, a wszyscy dążyli wolno ku kościołowi, drogami nad stawem, które niby misa złota odbijały w sobie słońce, aż oczy raziło.

A dzwony wciąż były radosnym głosem niedzieli, odpocznienia, modlitwy.

Kuba czekał, aż przedzwonia, ale że nie mógł się doczekać, schował pęk ptaków pod kapotę i rzekł:

— **Połączenie telefoniczne z Wiedniem** od wczoraj przerwane.

— **Namiestnik hr. Piniński** i marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki powrócili do Lwowa.

— **Ks. arcybiskup Bilczewski** powrócił wczoraj pociągiem wieczornym do Lwowa.

— **Uroczystości politechników.** Uroczysty wieczór w teatrze miejskim odbędzie się w dniu otwarcia jubileuszowej wystawy Tow. politechnicznego. Na cześć zjazdu napisał p. Rossowski wiersz powitalny, a artysta-dekorator p. Jasiński przygotowuje obraz z żywych osób „Apoteoza pracy“. „Echo“ i „Lutnia“ uświetnią uroczystość wokalnemi produkcjami, które rozbrzmiewać będą w antraktach z balkonu I. piętra. W niedzielę, drugim dniu jubileuszowym, odbędzie się w salach Kasy na raut z tańcami. Początek o godz. 8 wieczór.

— **Deputacya profesorów** wydziału lekarskiego Wszechnicy lwowskiej, złożona z profesorów dr. Kady'ego, dr. Antoniego Gluzińskiego, dr. Łukasiewicza i dr. Macheka udała się do Wiednia, aby u ministrów oświaty i skarbu, niemniej u ministra Piętaka i w Kole polskiem poprzeć sprawę jak najrychlejszego uzupełnienia wydziału lekarskiego we Lwowie brakującymi dotychczas katedrami i instytucjami.

— **Huzar Bohuss**, podejrzany o współudział w tajemniczym morderstwie stolarza Ostrowskiego na Wulce, został wypuszczony z więzienia garnizonowego, gdyż podejrzenia przeciw niemu skierowane okazały się zupełnie bezpodstawnymi. Biedny człowiek był w swoim czasie przez żadne taniej sensacyi pisma piętnowany jako zbrodniarz godny stryczka.

— **Niedoszły samobójca.** Podoficer 95 p. p. Fedor Jakowenko przechodząc wczoraj po południu przez las za rogatką żółkiewską ujrzał jakiegoś człowieka manipulującego jakimś dziwnym narzędziem, do którego przynierzał patrony wojskowe. Schowawszy się za drzewo obserwował go pilnie i przekonał się, że człowiek ów wykończył właśnie z kawałka drzewa, sprężyny i rury żelaznej rodzaj pistoletu włożył doń ładunek i chciał wypalić w piersi, co mu się jednak z powodu za słabej do rozbicia kapsli sprężyny nie udawało. Wskoczywszy z uienacka odebrał mu prymitywny pistolet i przyprowadził do policyi, gdzie niedoszły samobójca podał, iż zwie się Piotr Skrenkiewicz rodem z Fintkowa, a jako powód zamierzonego samobójstwa podał brak środków do życia i brak pracy. Po skonfiskowaniu broni oddano go tymczasowo do aresztów policyjnych.

— **Fatalny upadek.** 3-letni synek zarobnika Maryan Stankiewicz, upadł wczoraj tak nieszczęśliwie z krzesła, iż złamał sobie prawy obojczyk. Pogotowie Tow. ratunkowego po opatrzeniu poleciło go oddać do szpitalika św. Zofii.

— **Zbłąkane dziecko.** W ul. Kazimierzowskiej spotkał wczoraj policyant 2-letnią zbłąkaną dziewczynkę, ubraną w czerwoną sukienkę, drepzącą z płaczem bosymi nóżkami po ulicy. Dziecko nie może podać swego nazwiska, a ponieważ do wieczora nikt się po nie w policyi nie zgłosił, oddano je wieczór w opiekę komisaryatowi dzielnicy II.

— **Niebywałą awanturę** wywołała wczoraj jakaś podpita kobieta w ul. Grodeckiej. Napastowała ona przechodniów, targając za włosy i brodę, a gdy ją aresztowano, położyła się na ziemię i tak krzyczała, iż zbiegły się setki ludzi. Tłum towarzyszył konwojującym pijaczek żołnierzom aż do drzwi aresztów, gdzie wzrósł do liczby około dwu tysięcy ludzi.

— **Nagłą śmiercią** zmarło wczoraj w ulicy Lenartowicza pod l. 21 niesłubne dziecko szwaczki, Jó-

zefy A., liczące niespełna miesiąc. Lekarz miejski polecił odstawić zwłoki do kostnicy.

— **Poufne zebranie** słuchaczy Politechniki odbędzie się dziś, we czwartek o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa strzeleckiego przy ul. Kurkowej.

— **Umysłowo chorą kobietę**, napastującą przechodni w ul. Kazimierzowskiej, aresztował wczoraj po południu policyant i sprowadził do biura inspekcyjnego. Biedaczka nie umiała podać swego nazwiska ani miejsca zamieszkania; oddano ją więc w tymczasową opiekę komisaryatowi dzielnicy II.

— **Wyrodny syn.** Preclarz, Marcin Lubeżyński, zamieszkały przy ulicy Kleinowskiej pod l. 14, oskarżył syna swego Józefa, iż ten grozi rodzicom, że ich zabije. Lubeżyńscy, chcąc zmusić go do uciełwej pracy, odmawiali mu w domu wikt, czem rozłoszczony rzucił się na matkę i począł ją dusić. Policya umieściła go na razie w aresztach.

— **Mili synkowie.** Synowie podurzędnika Jana Panowskiego, Feliks i Jan, skradłszy ojcu palto nowe, sprzedali je, a za uzyskane pieniądze uciekli z domu w stronę Krakowa.

— **Ucieczka chorego.** Przywieziony przez rodzinę na kurację do Lwowa starszy strażnik skarbowy, Tadeusz Czajkowski, chory na melancholię, zbiegł matce swej w drodze do lekarza na ul. Łyczakowskiej i znikł bez śladu.

Czajkowski jest wzrostu wysokiego, brunet o małych wąsach, ma twarz pooraną śladami przebytej ospy, ubrany był w mundur straży skarbowej. Rodzina w obawie, by nie targnął się na życie lub nie uległ jakiemu wypadkowi, poszukuje go przez policyę, która rozesała za nim telegramy we wszystkich możliwych kierunkach.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj wieczorem o 8 g. w ul. Opata Hoffmana pod l. 11.

— **Mianowania.** Cesarz zamianował radcę budownictwa Sylwestra Hawryszkiewicza, starszym radcą budownictwa w państwowej służbie budownictwa w Galicyi a dalej nadał radcom budownictwa w tejże służbie państwowej Józefowi Saremu i Romanowi Ingardenowi, tytuł i charakter starszych radców budownictwa z uwolnieniem od taksy.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykanta conceptowego przy namiestnictwie, Aleksandra Strzeleckiego, praktykantem conceptowym c. k. dyrekeji poczty i telegrafów.

— **Klinger**, twórca głównej rzeźby „Beethovena“ pracuje obecnie nad nowem dziełem, mianowicie statua Nietschego.

— **Linia kolejowa Paryż—Nowy Jork.** Członkowie towarzystwa angielsko-francuskiego, zamierzającego przeprowadzić linię kolejową Paryż—Nowy Jork via Jakuck, badają obecnie teren w Syberyi wschodniej. Linia ta ma łączyć się w Jakucku z budującą się obecnie syberyjską drogą żelazną. Z Jakucka ma być przeprowadzona linia do miedzymorza Berynga, pod którem ma być przekopany tunel, długości 70 kilometrów. Z drugiej strony, na terytorium amerykańskiem linia doprowadzona jest już prawie do Alaski. Szczegóły te z zastrzeżeniami co do ich wiarygodności podaje *Nowoje Wremia*.

— **Z Finlandyi.** Według doniesienia *Finl. Gaz.*, w prasie miejscowej mnożą się artykuły i korespondencye, „uatchuione rozsydkiem, prawdziwą miłością kraju rodzinnego, wywołujące do uspokojenia fermentu wewnętrznego, wywołanego przez stronników separatyzmu politycznego“.

Czyżby naprawdę opór Finlandyi miał słabnąć?

— Witek, jak wydzwonia, spędz byłdo do obór i przychodź do kościoła.

Ruszył, ile mógł, rychło, bo kulał srodze, dróżką biegnącą pod ogrodami, a tak zasłaną złotem liściem topoli, że szedł kieby po szafranowym kilimie.

Plebania stała nawprost kościoła, przedzielona tylko od niego drogą, w głębi wielkiego ogrodu, pełnego jeszcze gruszek zielonych i jabłek rumianych.

Przed gankiem, obrosłym w poczerwieniałe wino, Kuba się zatrzymał bezradnie, spozierając nieśmiało w okna i w sień, powywierane na roście, a że wejść nie śmiał, cofnął się pod wielki klomb, pełen róż, lewkonii i astrów, od których bił słodki, upajający zapach; stado białych gołębi laziło po zielonym, omszonym dachu i sfruwało na ganek.

Ksiądz chodził po ogrodzie z brewiarzem w ręku, ale raz w raz potrząsał gruszą, to jabłonce, że słyhać było ciężkie pacanie owoców o ziemię; pozbierał je w połę sutanny i niósł do domu.

Kuba zastąpił mu drogę i pokornie podjął za kolana.

— Cóż to powiecie? Aha, Kuba Borynowy!

— Juści... dyć parę kuropatków dobrodziejowi przyniosłem.

— Bóg ci zapłać, Chodź za mną.

Kuba wszedł ino do sieni i ostał przy prog, bo nijak nie śmiał wejść na pokoje, poglądał tyła co przez drzwi otwarte na obrazy wiszące po ścianach i przeżegnał się pobożnie i westchnął, a tak się czuł olśniony temi ślicznościami, że aż lzy miał w oczach, i koniecznie chciało mu się zmówić pacierz, jeno że się bojał klęknąć na błyszczącej, śliskiej posadzce, żeby jej nie powalać.

Ale i ksiądz zaraz wyszedł z pokojów, dał mu złotówkę i rzekł:

— Bóg ci zapłać, Kuba. Dobry z ciebie człowiek i pobożny, bo co niedziela chodzisz do kościoła.

Kuba podjął go za nogi, ale był tak ogłuszony radością, że ani wiedział kiedy znalazł się na drodze.

— Cie, za te pare ptaszków a tyła chna pieniądze! Dobrodziej kochany! — szeptał, przyglądając się pieniądzu.

Nieraz ci on nosił dobrodziejowi różne ptaszki, to zajaczka, to grzybków, ale nigdy jeszcze tyła nie dostał; co najwyżej to dziesiątkę, albo i tobre słowo... A dzisiaj!... Jezus mój kochany! Całą złotówkę! i na pokoje go wołał, i tyła dobroci mu powiedział... Jezus! Aże za grdykę go coś ułapiło, i lzy same leciały mu z oczu, a w sercu poczuł taką gorącość, jakby mu kto żarzewia nasuł za pazuchę.

Ino jeden ksiądz uszanuje człowieka, on jeden! „Niech ci Bóg da zdrowie i Panienska Częstochowska... Dobry z ciebie pan, dobry!...“ Boć cała wieś, i parobki, i gospodarze i wszystkie, to ino go kulasem przezywali, a niezgola, a darmożadem, a nikt do brego słowa nigdy nie dał, nikt nie pożalował, chyba ino te koniska, albo i te pieski... a przecież rodowy był... gospodarski syn... nie znajda żaden... nie obieżyświat, chrześcianin prawy, katolik.

Podnosił głowę coraz wyżej i coraz bardziej, prostował się jak mógł, i z góry, wyzywająco prawie, patrzył na świat, na ludzi wchodzących na ementarz, i na te konie, co stały pod murem przy wozach; nadział czapę na skołtunioną głowę i wolno, godnie, ruszył do kościoła, jak gospodarz jaki, zatykając ręce za pas i tak zamiatając krzywą nogą, że kurzawa za nim wstawała.

Nie, nie ostał dzisiaj w kruchcie, jak zawdy, jak przystało la niego, jeno się mocno jął przepychać przez cizbę i parł prosto aż przed wielki oltarz, aż tam, gdzie stawały same gospodarze, gdzie stał Boryna i wójt sam; kaj stawały te, co nosiły baldach nad dobrodziejem, albo i te, co ze świecami kiej kłonicie trzymali straż przy oltarzu podczas Podniesienia.

(C. d. n.)

Depeszo handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 15 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołu notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 678.50, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 696.—, Akcje anglo-banku 271.—, Akcje Unionbanku 546.50, Akcje Länderbanku 425.—, Akcje Bankvereinu 452.—, Akcje Bodencredit 942.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 679.50, Akcje kolei południowych 47.50, Akcje Tramway A. 283.50, B. —, Akcje kolei Elbethal 462.—, Akcje kolei póln. 5780, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpejny 413.50, Akcje Rima Muranyi 512.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1548.—, Akcje Fabryk broni 333.—, Akcje tureckie tytoniów 291.—, Oblig. węg. ind. 97.65, Renta majowa 101.75, Austr. Renta koronowa 99.60, Węg. Renta koronowa 97.65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96.40, 4 proc. listy Banku kraj. 97.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.40, 4 proc. listy Banku hip. 96.25, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100.60, 5 proc. listy Banku hip. 110.—, 4 proc. Gal. Obligacji oropiac. 99.25, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.10, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94.—, Losy tureckie 106.—, Marki 117.30 Ruble 253.50, Kredyty —, Alpejny —, Węg. kred. —, Pragskie Tow. żelaz. —, Koleje państw. —.

Usposobienie silne z powodu oświadczenia ministra kolei o upaństwowieniu. W Statsbanach zwyżka.

Berlin, 15 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213.—, Staatsbahny 145.50, Disconto Comandit 183.30, Berlin Tow. handl. 152.20, Laura 199.25, Bohumery 194.25, Kolej póln. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216.25, Kolej warsz.-wied. 174.75, Kolej morza śródziemnego 87.75, Kolej Meridionalna 127.75, Losy tureckie 111.75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 179.90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 313.50, Lombardy 14.80, Kolej Henry 93.75, Niemiecki bank narodowy 109.75, Kanada Proferred 125.25, Akcje żegluga hamburskiej 106.20, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 15 maja. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120.50, Węgierska renta koronowa 97.80, Węgierski bank kredytowy 693.50, Węgierski bank dla przem. i handlu 49.—, Węg. bank hipoteczny 464.50, Węg. bank eskontowy 439.—, Austriacki bank kredytowy 678.—, Rima Muranyi 512.50, Budapeszt kolej miejska 618.—, Kolej południowa 47.50, Austr.-węg. kolej Państw. 678.50.

Tendencja silna.

Berlin, 15 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102.—, Węgierska renta koronowa 98.10, Austr. akcje kredytowe 213.—, Staatsbahny 145.50, Lombardy 14.80, Disconto Comandit 183.30, Ruble 216.25.

Tendencja słabsza.

Paryż, 15 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 79.25, Credit foncier —, Bank ottomański 651.—.

Tendencja spokojna.

Hamburg, 15 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101.70, Austr. akcje kredytowe 213.—, Losy z r. 1860 153.50, Staatsbahny 145.60 Lombardy 15.05, Austr. renta złota 102.40, Węgierska renta złota 102.25.

Tendencja silna.

Frankfurt, 15 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 102.10, Austr. renta srebrna 101.75, Austr. renta złota 102.80, Austr. akcje kredytowe 213.—, Staatsbahny 146.—, Lombardy 14.60, 4 pr. austr. renta koronowa 99.85.

Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 maja. Pszenica na kwiecień kor. — do —, Pszenica na maj 8.55 do 8.56, Pszenica na paźdz. 7.71 do 7.72, Żyto na kwiecień — do —, Żyto na październik 6.56 do 6.57, Owies na kwiecień — do —, Owies na październik 5.72 do 5.73, Kukurydza na maj 4.92 do 4.93, Kukurydza na lipiec 4.98 do 4.99, Rzepak na sierpień 11.75 do 11.80.

Pogoda: piękna.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Drobne ogłoszenia.

Milionowe zyski!

Podwojenie i pomnożenie majątku z małym wkładem, zdawdziejają oboenie liczni tygodnikowi „Das Goldland“. Numer próbne gratis. Sumienne rady udziela firma: Die Minenbank, Wien, I., Graben 28. Jedynie specjalne biuro monarechi dla min górnicych. 3210 ?

Fajeton półkryty — dwa wózki tarantasowe, siedło męskie i damskie para chomontów angielskich tania do sprzedania. Pracownia powozów Ed. Sienkiewicza, ulica Lindego 1. 6 4374 4-2

Elegancki fajeton półkryty tania do sprzedania. Hotel krakowski portyer wskazuje. 4375 2-2

Krzyżowa 1. 22. 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. 4233 4-3

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła i jest — do nabycia we wszystkich księgarniach Powieść współczesna: WIESŁAW SCLAVUS UGODOWEY CENA 4 KORONY. Nadsyłający powyż. kwotę wprost do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, Chorążczyzna 17-19, nie ponosi kosztów opłaty pocztowej.

S. A. Krzyżanowski, księgarnia i skład nutw Krakowie poleca 4242 5-1 Jakubowski L. M. Dr. Prof. Wskazówki żywienia i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia. Wydanie 2-gie przejrane i uzupełnione przez autora. Cena 50 h., z przesyłką poczt. 53 h. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“ są do nabycia następujące dzieła: Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena 6 kor. St. Rossowski, Moja córka 2.50 „ Psyche 3.00 „ Abgar-Sottan, Panna Sielkierczanka 2.00 kor. Zmogas Barcikowscy 5.00 „ Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) 1.00 kor. Przewodnik do kąpiel 1.00 „

W Pasażu Mikolascha otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9470 Biuro sprzedaży Słowa Polskiego także składać można prenumeratę miejscowa, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości: Dr. Głabiński. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor. Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor. Wiesław Sclavus: „Ugodowcy“, powieść. Cena 4 kor. Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Artystyczna nauka śpiewu w solowych godzinach i kursach, wykształcenia muzycznego teoretycznego, koncertowego i operowego udziela z najlepszym skutkiem w niemieckim języku. 1716 ? R. H. Staudige państw. egzaminow. mistrz śpiewu. Austria, Wiedeń I. Krugerstrasse 8

Jako nowość zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności inserującej publiczności Korespondentki inseratowe Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1.20, 1.50 i 1.80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach Słowa Polskiego do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w Słowie Polskiem, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odejęciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należy do zatrzymania należy) do skrzynki pocztowej. Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego“ nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery Słowa Polskiego, lub też wprost w Administracji.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej z dnia 13 maja 1902 r. Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę. Ogólny dług państwa. Jedynolity dług państwa w banknotach, maj—listopad 42 101.75 101.95 lut—sierpień 42 101.70 101.90 w srebrze styczeń—lipiec 42 101.65 101.85 kwiecień—październik 42 101.60 101.80 Losy z roku 1864 po 250 zł. m. k. 5 192 194 1890 500 zł. w. a. 4 133 134 1890 100 zł. „ „ 4 133.50 134.50 1894 100 zł. „ „ 4 252.25 254.25 1894 50 zł. „ „ 4 252.25 254.25 Listy zastaw. domen państw 120 zł. 5 298 300 Dług państwa krajów koronnych. w radzie państwa reprezentowanych. Austr. renta złota wolna od pod. 4 120.65 120.85 w wal. Kor. w od pod. 4 99.65 99.85 inwest. wol. od pod. 3 91.15 91.35 Obligacje kolejowe. Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze 4 100 100 ces. Elżbiety w złocie w. od p. 4 118.75 119.75 cesarz. Franc. Józefa w srebr. 5 126.75 127.75 Arc. Rad. w. K. wol. od pod. 4 100 100 ces. Elż. 200 zł. m. k. za sztukę 5 504 504 Karola Lud. 200 zł. m. k. 5 402.50 421.50 Obligacje pierwszeństwa kolejowe. Kolej Arcyksi. Alb. 300 zł. w srebr. 5 110 110 200 zł. w złocie 5 100 100 ces. Em. 1895 200, 1000, 5000 K. 4 100 100 Bukowińskiej lokal. 400 Kor. 4 99.50 99.25 Karola Ludwiskiej srebr. 4 100 100 Lwow-Czer.-Jasskiej Em. 1894 4 100 100 Dług państw. kraj. kor. węgier. Węgierska renta złota 4 97.75 97.95 Węg. renta w. Kor. wolna od pod. 4 1/2 99.15 99.35 Węg. renta w. Kor. 3 120.25 121.25 Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie 4 1/2 100.80 101.40 Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze 4 1/2 100.80 101.40 Węg. obligacje propin. w. a. 4 1/2 162.25 163.25 Węg. prem. reg. Cissy 4 204 206 Węg. pożyczka prem. po 100 zł. 50 204 206 Obligacje indemnizacyjne hipoteczne Kroczy i Sławonii 4 101.90 101.50 Propinacyjne wol. od pod. 4 1/2 100.50 101.50 Węgierskie obligacje hip. 4 97.65 98.65 Kroczy i Sławonii oblig. hip. 4 97 97 Inne publiczne pożyczki. Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878. 5 107.50 107.75 z r. 1893. 4 99.75 100.75 kraj. Bukowiny z r. 1896. 4 96.80 97.80 Obl. prop. Bukowiny 5 108.50 104.50 Gal. poz. kraj. z r. 1893 4 97 98

Gal. obl. prop. z r. 1889 4 98.85 99.85 Poz. miasta Lwowa z r. 1896 4 98.50 99.50 z r. 1900 4 1/2 123.25 124 Wiedeń z r. 1874 5 102 102 Renta włoska za 100 lir. 5 102 102 Poz. hypot. Bułgari z r. 1892 6 102 102 Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne). Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4 97.90 98.30 Bukow. zakł. kred. ziemski 5 104 105 Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5 110 110 Gal. „ „ los w 50 lat. 4 1/2 100.25 101.25 Gal. „ „ los w 60 lat. 4 95.75 96.75 Gal. Tow. kred. ziem. los w 56 lat. 4 96 96 Gal. „ „ w 41 lat. 4 96.25 97 Gal. „ „ dawn. emis. 4 96 96 Gal. „ „ po 200 Kor. 4 101.25 101.75 Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/2 97 98 Banku „ zwr. w 57 1/2 l. 4 102.25 103.25 Banku „ oblig. komun. 2 emis. 5 104 105 Banku „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2 104 105 Banku „ 4 em. l. w. 45 l. 4 104 105 Banku „ kol. l. w. 57 1/2 l. 4 100 100 Austr. węg. Banku los w 40 1/2 l. 4 100 100 Austr. „ los w 50 l. 4 100 100 Obligacje z prawem pierwszeństwa. Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 100 100 „ „ „ „ 1887 4 101 101 „ „ „ „ 1888 4 100 100 „ „ „ „ 1891 4 100 100 „ „ „ „ 1894 4 100 100 „ „ „ „ 1894 4 91.85 92.85 Gal. kol. lokalne wschod. 4 108 108 Węg.-Gal. kolej em. 1870 5 108 108 „ „ „ „ 1878 5 108 108 „ „ „ „ 1887 4 97 98 Losy procentowe, (za sztukę). Austr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. w. a. 3 287 270 „ „ em. 1889 po 100 zł. w. a. 3 288 285 „ „ „ „ 1890 po 100 zł. w. a. 3 560 550 Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5 286 287 Węg. banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. 4 255 257 Węg. banku hip. pr. l. z po 100 zł. m. k. 4 250 250 Poz. serbska prem. po 100 fr. 2 83 85 Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 0 106 107 Losy bezprocentowe (za sztukę). Budapeszteńskie Basilia po 5 zł. w. a. 19 19 Zakł. kr. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. 438 438 Clary po 40 zł. m. k. 178 179 Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a. 82 84 Poz. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a. 74 75 Lublany po 20 zł. 75 77 Ofen po 40 zł. w. a. 192 200

Palfy po 40 zł. m. k. 189 192 Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł. 56 57 Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. 80 84 Salma po 40 zł. m. k. 224 240 Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. 77 79 St. Genois po 40 zł. m. k. 264 274 Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł. 426 500 Komunalne m. Wiedeń z r. 1874 po 100 zł. 426 500 Akcje Przedsiębiorstw transportow. Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. 407 408 Austr. Tow. żegl. na Danaju 1500 Kor. 369 376 Kolej póln. ces. Ferdyn. 2100 Kor. 5770 5785 Kolejki kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. 5770 5785 Kol. Lwow-Czern.-Jassy 200 zł. 508 571 Lwow-Czern.-Jassy 200 zł. 392 400 „ „ „ „ 200 zł. 435 487 50 państwowych 200 zł. = 500 fr. 435 487 50 południowej 200 zł. = 500 fr. 435 487 50 węg. galicyj. lokal. 200 zł. 435 487 50 Akcje banków (za sztukę) Banku Anglo-austr. 240 Kor. 270 271 50 Peszt. banku handl. 1000 Kor. 2498 2500 Zakład kred. dla handlu i przem. 820 Kor. Węg. banku kredyt. 400 Kor. 687 50 Dolno austr. tow. esk. 400 Kor. 488 499 Galic. banku hipotecz. 400 Kor. 540 542 Banku dla handlu i przem. 400 Kor. 350 360 Banku Austro-węg. 1400 Kor. 1599 1604 Banku Związkow. (Unionbank) 400 Kor. 543 544 Czesk. banku związk. 200 Kor. 248 249 Zivnostenska banka 200 Kor. 258 269 Akcje Przedsiębiorstw przemysł. Tow. kopalń. węgla w Bruix 100 zł. 690 695 Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. 900 912 Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 418 414 Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 1548 1550 Sohońnicy 500 Kor. 1210 1220 Tureck. tarz. tytoniowy 500 frankow Trifal tow. kop. węgla 70 zł. 400 405 W eksle (Czeki, dewizy krótko term.) 0/0 Berlin i niem. m. bank. za 100 marek 4 117 80 Londyn za 100 funtów szter. 4 240 40 Paryż i franusk. m. bank. za 100 fr. 3 95 42 Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5 1/2 98 40 Włoskie bank. za 100 lirów 5 98 40 W waluty. Dukat cesarski 11 35 20-frankówka 19 06 20-markówka 28 47 Niemieckie banknoty za 100 marek 117 34 100 rubli 98 85 Włoskie banknoty za 100 lir. 98 85 Ruble banknoty za 100 rubli 258 75

CENNIK lwowskie Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 14. maja 1902. I. Akcje za sztukę. Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) Ex dividende 20 Kor. 535 547 Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 (400 Kor.) 850 890 Kolej gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. 420 434 Kolej Lwow-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.) 568 570 Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.) 100 100 Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor. 850 860 Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.) 400 430 II. Listy zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%. 108 70 Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 100 100 Banku h. g. 4% w. a. los w 60 l. po 200 K. 95 70 Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l. 100 80 Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l. 97 97 Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat. 95 80 4% los w 56 lat. 98 10 III. Obligi za 100 K. bez kuponu bieżącego Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a. Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisya 100 50 4% 4 emisya 98 30 4% 4 emisya 97 50 Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor. 97 50 Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1878. 97 20 Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1888. 97 20 Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 98 50 4 1/2% po 200 Kor. 100 100 IV. Losy. Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.) 78 78 Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.) 78 78 V. Monety. Dukat cesarski 11 35 20-frankówka 19 06 20-markówka 28 47 100 rubli rosyjskich 250 254 100 marek niemieckich 117 10

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Gdział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nade zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTY SCHOWKOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zł. a w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.